

Sygn. akt III AUa 1791/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 16 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Andrzejewski
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak SSO del. Maria Ołtarzewska (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2016 r. w Gdańsku

sprawy M. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o prawo do świadczenia przedemerytalnego

na skutek apelacji M. K.

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 30 czerwca 2015 r.  
sygn. akt IV U 254/15

oddala apelację.

SSA Grażyna Czyżak SSA Jerzy Andrzejewski SSO del. Maria Ołtarzewska

Sygn. akt III AUa 1791/15

## UZASADNIENIE

Ubezpieczona M. K. w swoim odwołaniu od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. z dnia 11 marca 2015 roku znak: (...), mocą której odmówiono jej prawa do świadczenia przedemerytalnego, domagała się zaliczenia do okresów ubezpieczenia okresu pracy w gospodarstwie rodziców w okresie od 16.11.1974 roku do 13.01.1981 roku i przyznania prawa do tego świadczenia.

Ubezpieczona podkreśliła, że w okresie od dnia 16 listopada 1974 roku do dnia 13 stycznia 1981 roku pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców. Dnia 27 czerwca 1978 roku ukończyła Państwową Szkołę Zawodową i uzyskała dyplom czeladnika. M. K. nigdy nie mieszkała w internacie, do szkoły dojeżdżała autobusem o godzinie 6:30 z Ż.. M. K. przed wyjazdem do szkoły wyręczała matkę w pracach związanych z obrządkiem zwierząt hodowanych. Około godziny 16 po zajęciach szkolnych M. K. wracała do domu, często zdarzało się, że zajęcia kończyły się wcześniej i była już w

domu o godzinie 14. Po powrocie w zależności od pory roku M. K. musiała wykonywać następujące czynności: pojenie krów, przepalowywanie krów i ich dojenie, karmienie świń, kur i kaczek. Wraz z nadejściem wiosny wykonywała prace na roli tj. sadzenie ziemniaków, chodzenie za siewnikiem, uprawa warzyw. Latem pomagała w gospodarstwie przy żniwach, wiązała snopki, nosiła i układała je na wóz. Na jesieni M. K. grabiła ręcznie pole, robiła wykopki i sortowała ziemniaki. Skarżąca mimo uczęszczania do szkoły, nie miała przerwy w pracach w gospodarstwie rolnym. Ubezpieczona wskazała, że wszystkie obowiązki, jakie miała, musiały być wykonane, natomiast nauka była w czasie, kiedy zostaną wykonane prace. Wszystkie wyżej wskazane prace w gospodarstwie świadczyła do 1981 roku tj. do dnia kiedy wraz z mężem wyprowadził się do L.. We (...) roku urodziła pierwszą córkę. Według ubezpieczonej spełniła ona wskazane w art. 2 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych wymagane okresy uprawniające do emerytury wynoszące co najmniej 20 lat.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. wniósł o jego oddalenie.

W uzasadnieniu pozwany organ rentowy, powołując się na treść art. 2 ustawy z dnia 03.04.2004r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz.U. z 2013 roku, poz. 170 ze zm.), podniósł, iż w dniu 11.02.2015r. wnioskodawczyni złożyła wniosek o świadczenie przedemerytalne. Do wniosku dołączono m.in. zaświadczenie z PUP w L. z dnia 10.02.2015r., z którego wynika, iż w dniu 2.09.2014r. minęło 180 dni okresu pobierania zasiłku dla bezrobotnych przyznanego od dnia 6.03.2014r. W dniu składania wniosku o świadczenie wnioskodawczyni nadal była zarejestrowana jako osoba bezrobotna w PUP i nie odmówiła bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w rozumieniu ustawy o promocji zatrudnienia albo zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych. Organ rentowy odmówił prawa do świadczenia przedemerytalnego z uwagi na fakt, iż na podstawie przedłożonych dokumentów wynika, że okres podlegania ubezpieczenia wnioskodawczyni wynosi 12 lat, 3 miesiące i 10 dni okresów składkowych i 4 lata, 1 miesiąc i 4 dni okresów nieskładkowych (po dokonaniu ograniczenia do 1/3 okresów składkowych), co łącznie daje 16 lat, 4 miesiące i 14 dni okresów ubezpieczenia wobec wymaganych 20 lat. ZUS do okresów ubezpieczenia nie uwzględnił okresu od dnia 16.11.1974r. do dnia 13.01.1981 r., przyjąwszy, że równoległe z uczęszczaniem do szkoły ponadpodstawowej w R. odwołująca nie mogła pracować w gospodarstwie rolnym rodziców codziennie, co najmniej w wymiarze połowy powszechnie obowiązującego czasu pracy.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015r. w sprawie o sygn.. akt IV U 254/15 Sąd Okręgowy we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

M. K. urodziła się (...).

W okresie od 16.11.1974r. do 13.01.(...). M. K. mieszkała wraz z rodzicami na terenie ich gospodarstwa rolnego w miejscowości Ż., gm. S., o pow. ok. 7,00 ha. (w 1974 roku wraz z młodszym o rok bratem). Po okresie nauki w szkole podstawowej (gdzie powtarzała jedną klasę), M. K. uczęszczała do szkoły zawodowej w R.. M. K. do szkoły w R., oddalonej o ok. 40 km. od miejsca zamieszkania, codziennie dojeżdżała - wyjeżdżała autobusem rano (ok. godz. 6.30), a wracała z niej tym samym środkiem transportu po południu, przeważnie ok. godz. 16. M. K. pomagała rodzicom pracującym w ich gospodarstwie rolnym. W gospodarstwie hodowane były dwa konie, krowy (5-7 sztuk) i świnie (5-7 sztuk). Na polu uprawiano zboża, ziemniaki, seradełę, buraki. M. K. pomagała w pracach gospodarskich przy obrządki zwierząt oraz przy pracach polowych - w okresie szkolnym przy obrządki zwierząt przed wyjazdem do szkoły oraz po powrocie ze szkoły, a latem, wiosną i jesienią także przy pracach polowych (podczas których pomagali także sąsiedzi) po powrocie ze szkoły.

W okresie od 17.06.1980r. do 31.10.1980r. M. K. podjęła pracę chałupniczą na stanowisku krawcowej w (...) we W. Oddział w L..

W kwietniu (...). M. K. wyszła za mąż.

M. K. w okresie od 17.10.2000r. do 31.01.2014r. pobierała rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy.

W dniu 26.02.2014r. M. K. została zarejestrowana w Powiatowym Urzędzie Pracy w L. jako osoba bezrobotna.

Od dnia 06.03.2014r. M. K. pobierała zasiłek dla bezrobotnych.

W dniu 11.02.2015r. M. K. złożyła w ZUS wniosek o świadczenie przedemerytalne. Do wniosku dołączono m.in. zaświadczenie z PUP w L. z dnia 10.02.2015r., z którego wynika, iż w dniu 2.09.2014r. minęło 180 dni okresu pobierania zasiłku dla bezrobotnych przyznanego M. K. od dnia 06.03.2014r. W dniu składania wniosku o świadczenie M. K. nadal była zarejestrowana jako osoba bezrobotna w PUP i nie odmówiła bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w rozumieniu ustawy o promocji zatrudnienia albo zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych.

ZUS uznał, że okres podlegania ubezpieczenia M. K. wynosi 12 lat, 3 miesiące i 10 dni okresów składkowych i 4 lata, 1 miesiąc i 4 dni okresów nieskładkowych (po dokonaniu ograniczenia do 1/3 okresów składkowych), co łącznie daje 16 lat, 4 miesiące i 14 dni okresów ubezpieczenia.

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. z dnia 11 marca 2015 roku znak: (...) odmówiono M. K. prawa do świadczenia przedemerytalnego. W uzasadnieniu decyzji wskazano, że okres podlegania ubezpieczenia wnioskodawczyni wynosi 12 lat, 3 miesiące i 10 dni okresów składkowych i 4 lata, 1 miesiąc i 4 dni okresów nieskładkowych (po dokonaniu ograniczenia do 1/3 okresów składkowych), co łącznie daje 16 lat, 4 miesiące i 14 dni okresów ubezpieczenia wobec wymaganych 20 lat. ZUS do okresów ubezpieczenia nie uwzględnił okresu od dnia 16.11.1974r. do dnia 13.01.1981 r. przyjąwszy, że równoległe z uczęszczaniem do szkoły ponadpodstawowej w R. M. K. nie mogła pracować w gospodarstwie rolnym rodziców codziennie, co najmniej w wymiarze połowy powszechnie obowiązującego czasu pracy.

Sąd Okręgowy wskazał, iż powyżej ustalony stan faktyczny oparł na materiale dowodowym zgromadzonym w trakcie trwania postępowania i ujawnionym na rozprawie, przede wszystkim w postaci dołączonych do akt dokumentów zebranych w aktach organu rentowego o nr (...) Przedmiotowy materiał Sąd ten uznał za rzetelny i wiarygodny, strony bowiem w trakcie postępowania nie kwestionowały jego prawdziwości, a jedynie odmiennie go interpretowały oraz wyprowadzały z niego odmienne konkluzje o charakterze tak faktycznym jak i jurydycznym. Tym samym Sąd Okręgowy skonstatował, iż brak jest przesłanek by odmówić dokumentom zgromadzonym w aktach organu rentowego o nr (...) przyniomu wiarygodności. W konsekwencji przedmiotowy materiał dowodowy pozwolił dokonać w znacznym zakresie rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy podał, że ustalenia odnośnie pracy wnioskodawczyni w gospodarstwie rolnym rodziców od 16.11.1974r. do 13.01.1981r. poczynił on częściowo w oparciu o zeznania świadków J. G. (1), A. K., L. K. (1) i W. W. (1), które uznał za rzetelne i wiarygodne w tej części w której koherentnie rekonstruuje fakt pomocy wnioskodawczyni w okresie od 16.11.1974r. do 13.01.1981r. w prowadzeniu przez jej rodziców gospodarstwa rolnego w miejscowości Ż., gm. S., o pow. ok. 7,00 ha, która to pomoc w pracach gospodarskich przybierała postać obrządku zwierząt oraz prac polowych - w okresie szkolnym przy obrządku zwierząt przed wyjazdem do szkoły oraz po powrocie ze szkoły, a latem, wiosną i jesienią także przy pracach polowych (podczas których pomagali także sąsiedzi) po powrocie ze szkoły. W pozostałym zakresie zeznania w/w – zdaniem Sądu Okręgowego - należy uznać za nieprecyzyjne, charakteryzuje się lakonicznością i ogólnikowością, co jednak z uwagi na ponad 30-letni upływ czasu od zdarzeń na okoliczność zaistnienia których byli słuchani jest zrozumiałe. Sąd Okręgowy podkreślił, iż pomimo upływu czasu świadkowie zeznawali w sposób zasadniczo zbieżny i pozbawiony istotnych wewnętrznych sprzeczności w zakresie określającymi prace wnioskodawczyni w gospodarstwie rolnym rodziców w inkryminowanym okresie jako „pomoc”. Tak też swoją pracę określała sama wnioskodawczyni. Według Sądu Okręgowego, do analizy zeznań świadka A. K., L. K. (1) i W. W. (1) należało podejść ze szczególną ostrożnością, albowiem w okresie od 1974r. do 1978r. A. K. była osobą niepełnoletnią, L. K. (1) sporadycznie odwiedzał gospodarstwo rolne rodziców wnioskodawczyni w całym inkryminowanym okresie, a W. W. (1) to brat M. K..

W świetle powyższych rozważań Sąd Okręgowy nadał przymiot wiarygodności zeznaniom wnioskodawczyni w zakresie koherentnym z rzetelnymi zeznaniami świadków w w/w części.

Sąd Okręgowy wskazał, iż stan faktyczny sprawy w przeważającej mierze nie był przedmiotem sporu stron. W szczególności bezspornym było to, że wnioskodawczyni udowodniła łącznie 12 lat, 3 miesiące i 10 dni okresów składkowych i 4 lata, 1 miesiąc i 4 dni okresów nieskładkowych (po dokonaniu ograniczenia do 1/3 okresów składkowych), co łącznie daje 16 lat, 4 miesiące i 14 dni okresów ubezpieczenia. Jedyną kwestią sporną była możliwość zaliczenia do stażu ubezpieczenia wnioskodawczyni okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 16.11.1974r. do 13.01.1981r., co miało znaczenia dla ustalenia czy posiada ona 20-to letni staż ubezpieczenia, co z kolei stanowiło przesłankę uprawniającą ją do uzyskania świadczenia przedemerytalnego.

Sąd Okręgowy podniósł, że w okolicznościach niniejszej sprawy kwestię zasadności ubiegania się przez wnioskodawczynię o świadczenie przedemerytalne należało rozpatrywać z punktu widzenia art. 2 ust. 1 pkt 4 i ust. 3 ustawy z dnia 30.04.2004r. o świadczeniach przedemerytalnych (t.j. Dz. U. z 2013r., poz. 170 ze zm.).

W myśl powołanych przepisów prawo do świadczenia przedemerytalnego przysługuje osobie, która zarejestrowała się we właściwym powiatowym urzędzie pracy w ciągu 30 dni od dnia ustania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, pobieranej nieprzerwanie przez okres co najmniej 5 lat, i do dnia, w którym ustało prawo do renty, ukończyła co najmniej 55 lat - kobieta oraz 60 lat - mężczyzna i osiągnęła okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn (art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 30.04.2004r. o świadczeniach przedemerytalnych).

Nadto świadczenie przedemerytalne przysługuje osobie określonej w ust. 1 po upływie co najmniej 180 dni pobierania zasiłku dla bezrobotnych, o którym mowa w ustawie o promocji zatrudnienia, jeżeli osoba ta spełnia łącznie następujące warunki:

- 1) nadal jest zarejestrowana jako bezrobotna;
- 2) w okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych nie odmówiła bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, w rozumieniu ustawy o promocji zatrudnienia, albo zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych;
- 3) złoży wniosek o przyznanie świadczenia przedemerytalnego w terminie nieprzekraczającym 30 dni od dnia wydania przez powiatowy urząd pracy dokumentu poświadczającego 180-dniowy okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawał fakt, iż M. K. zarejestrowała się we właściwym powiatowym urzędzie pracy w ciągu 30 dni od dnia ustania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, pobieranej nieprzerwanie przez okres co najmniej 5 lat, i do dnia, w którym ustało prawo do renty, ukończyła co najmniej 55 lat, a nadto nadal jest zarejestrowana jako bezrobotna, w okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych nie odmówiła bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, w rozumieniu ustawy o promocji zatrudnienia, albo zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych i złożyła wniosek o przyznanie świadczenia przedemerytalnego w terminie nieprzekraczającym 30 dni od dnia wydania przez powiatowy urząd pracy dokumentu poświadczającego 180-dniowy okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych.

Jedyną kwestią sporną w niniejszej sprawie było to czy wnioskodawczyni może wykazać się okresem 20 lat ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy wskazał też, iż zgodnie z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 30.04.2004r. o świadczeniach przedemerytalnych za okres uprawniający do emerytury, o którym mowa w ust. 1, uważa się okres ustalony zgodnie z przepisami art. 5-9, art. 10 ust. 1 oraz art. 11 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 748) zwanej dalej ustawą o emeryturach i rentach z FUS.

Celem udowodnienia wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego wnioskodawczyni wniosła o doliczenie okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców.

Sąd Okręgowy podniósł, iż ustawodawca przewidział w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS możliwość uwzględnienia przy ustalaniu prawa do emerytury przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

W związku z podniesioną materią Sąd ten wskazał, iż Sąd Najwyższy wielokrotnie precyzował co należy rozumieć pod pojęciem pracy w gospodarstwie rolnym. Zgodnie z prezentowaną linią orzecniczą nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, nie stanowi jej również praca wykonywana dorywczo, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy ( wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.05.2000r., II UKN 353/99, OSNP 2001/21/650; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.11.1997r., II UKN 318/97, OSNP 1998/16/491). Mając na uwadze powyższe wytyczne Sąd Okręgowy uznał, iż pomoc jaką świadczyła wnioskodawczyni w prowadzeniu gospodarstwa rolnego rodziców, nie jest pracą w gospodarstwie rolnym w rozumieniu przytoczonego art. 10. Ustalono bowiem, iż w okresie od 16.11.1974r. do 13.01.1981r. M. K. mieszkała wraz z rodzicami na terenie ich gospodarstwa rolnego w miejscowości Ż., gm. S., o pow. ok. 7,00 ha, po okresie nauki w szkole podstawowej (gdzie powtarzała jedną klasę), uczęszczała do szkoły zawodowej w R., oddalonej o ok. 40 km. od miejsca zamieszkania, do której to szkoły codziennie dojeżdżała - wyjeżdżała autobusem rano (ok. godz. 6.30), a wracała z niej tym samym środkiem transportu po południu, przeważnie ok. godz. 16. Powyższa okoliczność uzasadnia w ocenie Sądu Okręgowego uznanie, że praca świadczona przez wnioskodawczynię w gospodarstwie rolnym rodziców w czasie uczęszczania do szkoły nie była wykonywana w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Za taką konstatacją przemawiają zasady doświadczenia życiowego – wracając po południu ze szkoły M. K. nie mogła codziennie, w tym w okresie jesienno-zimowym, wykonywać prac w gospodarstwie rolnym w wymiarze co najmniej czterech godzin dziennie (odjąć wszak należy z czasu pozostającego do dyspozycji wnioskodawczyni po jej powrocie ze szkoły do domu czas potrzebny na posiłki, odrobienie prac domowych zadanych w szkole, odpoczynek), tym bardziej, że w gospodarstwie pracowali obydwój rodzice wnioskodawczyni. W tym kontekście należy według Sądu Okręgowego wskazać, iż sąd w postępowaniu cywilnym orzeka na podstawie zgromadzonego w wyniku inicjatywy stron procesowych materiału dowodowego. Obowiązek udowodnienia okoliczności z których strona wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne wypływa wprost z art. 6 kc. Zgodnie z tym przepisem to na wnioskodawczyni spoczywał ciężar dowodu w zakresie ewentualnego dowodzenia zasadności jej stanowiska, tj. udowodnienia, iż okres pracy wnioskodawczyni w gospodarstwie rolnym rodziców od 16.11.1974r. do 13.01.1981r. może zostać uznany za okres wliczony do wymaganego okresu składkowego, ergo miał on charakter stałej pracy w gospodarstwie rolnym, a nie doraźnej pomocy w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, pracy wykonywanej dorywczo, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy ( vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.05.2000r., II UKN 353/99, OSNP 2001/21/650; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.11.1997r., II UKN 318/97, OSNP 1998/16/491). Przenosząc wyrażony w art. 6 kc, tradycyjnie zaliczany do instytucji prawa materialnego obowiązek dowodzenia powoływanych przez stronę okoliczności na grunt prawnoprocesowy wskazać należy, że koresponduje on z wyrażoną w art. 232 kpc zasadą inicjatywy procesowej stron. Zgodnie bowiem z treścią przywołanego przepisu o proceduralnym charakterze strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Literalna wykładnia omawianego przepisu, jak również jednolite poglądy wyrażane przez doktrynę i orzecznictwo nie pozostawiają wątpliwości, że to strony są „gospodarzami” postępowania, a dopuszczenie przez sąd z urzędu dowodu nie wskazanego przez stronę może nastąpić jedynie w wypadkach wyjątkowych i dotyczy sytuacji, w której pomimo aktywności stron w procesie nie jest możliwe wyjaśnienie wszystkich okoliczności koniecznych do rozstrzygnięcia sprawy. W żadnym zaś razie przepis art. 232 kpc nie może być wykorzystywany jako swoista „furtka” do przerzucenia na sąd obowiązków, które ciąży na stronie i które służą jej interesom. Dla poparcia przedstawionego powyżej stanowiska Sąd Okręgowy podał, że w orzeczeniu z dnia 7 listopada 1997 roku [III CKN 244/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 52] Sąd Najwyższy stwierdził,

że możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu nie wskazanego przez strony nie oznacza, że sąd obowiązany jest zastąpić własnym działaniem bezczynność strony, a skorzystanie przez sąd ze swojego uprawnienia do podjęcia inicjatywy dowodowej jest możliwe jedynie w szczególnych sytuacjach procesowych o wyjątkowym charakterze. Z taką jednak sytuacją nie mamy do czynienia w przedmiotowym postępowaniu. Postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie należy w opinii Sądu Okręgowego określić jako wystarczające do merytorycznego rozstrzygnięcia sporu. Reasumując tę część rozważań - w ocenie Sądu Okręgowego - wnioskodawczyni nie udowodniła (a trzeba pamiętać, iż udowodnienie nie jest pojęciem tożsamym z uprawdopodobnieniem), iżby praca wnioskodawczyni w gospodarstwie rolnym rodziców od 16.11.1974r. do 13.01.1981r. miała charakter stałej pracy w gospodarstwie rolnym w wymiarze wyższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy. W konsekwencji, zdaniem tego Sądu, miała ona charakter doraźnej pomocy w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, pracy wykonywanej dorywczo, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy. W tym kontekście Sąd Okręgowy podkreślił, iż świadkowie oraz sama M. K. zeznali, iż wnioskodawczyni „pomagała” rodzicom w gospodarstwie. Tym samym należało uznać, iż osobowe źródła dowodowe nie były w stanie wykazać, iżby wnioskodawczyni pracowała w gospodarstwie rodziców od 16.11.1974r. do 13.01.(...). więcej niż cztery godziny codziennie.

Przedstawiona wyżej argumentacja prowadzi – zdaniem Sądu Okręgowego - do wniosku, iż M. K. nie spełniła wszystkich niezbędnych warunków do przyznania jej świadczenia przedemerytalnego – do dnia, w którym ustało prawo do renty, osiągnęła okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet.

Sąd Okręgowy dodał, iż okres pracy wnioskodawczyni w Z. w L. INTERNAT od 1.09.1987r. do 17.05.1989r. został już zaliczony do stażu pracy na podstawie świadectwa pracy z 17.05.1989r., dlatego też przedłożona umowa o pracę w Internacie Z. na Zimowisku oraz zakres czynności Internatu Z. w L. nie wnoszą nic nowego do sprawy. Również bez znaczenia dla sprawy jest kserokopia świadectwa czeladniczego z dnia 27.06.1978r. Jest ono potwierdzeniem uzyskania uprawnień zawodowych przez wnioskodawczynię, ale nie stanowi dowodu na potwierdzenie okresów składkowych lub nieskładkowych w spornym okresie. Do stażu pracy odwołującej został już zaliczony okres pracy w (...) Sp. z o.o. Zakład (...) w L. na stanowisku szwaczka od 1.12.1993r. do 30.06.2000r. - dlatego przedłożona umowa o pracę z dnia 1.12.1993r. jest nieistotna dla przedmiotowej sprawy. Natomiast w odniesieniu do umowy - zlecenia z O.w L. za okres od 1.08.1987r. (brak daty końcowej umowy) – Sąd Okręgowy zaznaczył, iż niniejszy okres nie może być zaliczony z uwagi na brak świadectwa pracy, a także brak potwierdzenia podjęcia i rozwiązania stosunku pracy. Ponadto sam dokument jest kserokopią, noszącą ślady ingerencji w jego treść (przekreślono słowo „zlecenie” i odręcznie wpisano „o pracę”). Na koniec Sąd Okręgowy podał, iż nawet zaliczenie do stażu pracy wnioskodawczyni okresu wskazanego w świadectwie pracy z dnia 13.11.1980r. w (...) we W. Oddział w L. na stanowisku krawcowa, tj. od 17.06.1980r. do 31.10.1980r., pozostaje bez wpływu na uprawnienie do świadczenia przedemerytalnego, gdyż zwiększyłby staż wnioskodawczyni o 4 miesiące i 14 dni. Nadal odwołująca nie wykazywałaby wymaganych 20 lat pracy, także przy hipotetycznym zaliczeniu do stażu okresów wakacji letnich w latach 1975-1980.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Okręgowy uznał decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. z dnia 11 marca 2015 roku za pozbawioną wad tak faktycznych jak i prawnych i na podstawie przepisu art. 477<sup>14</sup> § 1 kpc oddalił odwołanie ubezpieczonej.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła ubezpieczona M. K. zaskarżając go w całości i zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 kpc, poprzez:

- dokonanie arbitralnej oceny zeznań świadków A. K., L. K. (1) i W. W. (1),

- nielogiczną i sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego analizę możliwości pracy w gospodarstwie rolnym ubezpieczonej w okresie nauki w szkole ponadpodstawowej,

- przekroczenie granic swobody sędziowskiej poprzez uznanie, że pomoc ubezpieczonej w gospodarstwie rolnym miała charakter doraźny, dorywczy i była świadczona okazjonalnie, w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że praca ubezpieczonej miała charakter stały i była świadczona przez cały rok, włączając w to okres jesienno-zimowy,

b) art. 328 § 2 kpc, poprzez stwierdzenie, że do analizy zeznań świadków A. K., L. K. (1) i W. W. (1) Sąd podszedł ze szczególną ostrożnością, bez wskazania w jakiej części uznał ją za wiarygodną, a w jakiej części odmówił im wiarygodności oraz bez określenia w jaki sposób wpłynęło to na możliwość doliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców do wymaganego okresu ubezpieczenia, co uniemożliwia kontrolę instancyjną orzeczenia,

c) art. 477<sup>14</sup> § 1 kpc, poprzez stwierdzenie, że w przedmiotowej sprawie nie ma podstaw do uwzględnienia odwołania A. i jak w sentencji zaskarżonego orzeczenia.

Wskazując na powyższe zarzuty ubezpieczona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i przyznanie prawa do renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy.

Ewentualnie wnoszę o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Wniosła też o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji.

Zdaniem ubezpieczonej założenie, że jej praca w gospodarstwie rolnym w okresie od 16 listopada 1974 roku do 13 stycznia 1981 roku miała charakter doraźnej pomocy w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, pracy wykonywanej dorywczo, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy jest błędne. Stan faktyczny ustalony przez Sąd I instancji w zakresie dotyczącym pracy ubezpieczonej w gospodarstwie rolnym rodziców, jej charakteru i wymiaru, jest sprzeczny ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Ubezpieczona podniosła, iż z zeznań świadków zawnioskowanych przez nią, które notabene Sąd I instancji uznał za „zasadniczo zbieżne i pozbawione istotnych wewnętrznych sprzeczności”, wynika, że M. K. świadczyła pracę w gospodarstwie rolnym rodziców w sposób stały, całorocznie i w wymiarze, który z pewnością przekraczał 4 godziny dziennie nawet w okresie jesienno-zimowym.

Podkreśliła również, że Sąd I instancji zdecydowanie zbyt dużą wagę przywiązał do pojawiającego się, zarówno w zeznaniach świadków, jak i oświadczeniach wnioskodawczyni, słowa „pomoc”. Określenie pracy świadczonej przez ubezpieczoną mianem „pomocy” nie uprawniało Sądu do arbitralnego ustalenia, iż praca ta miała charakter doraźny, dorywczy i była świadczona okazjonalnie. Zdaniem ubezpieczonej doświadczenie życiowe wskazuje, że słowa „pomoc” używa się nawet dla określenia stanowiska w umowie o pracę. Spotyka się np. taki rodzaj zaszeregowania pracowników jak „pomoc biurowa”, „pomocnik elektryka”, „pomocnik budowlany”. Praca w charakterze pomocnika może mieć, a bardzo często ma charakter etatu i to w pełnym wymiarze czasu pracy. Nie ma zatem podstaw do dyskredytowania czynności wykonywanych przez ubezpieczoną w gospodarstwie rolnym rodziców tylko na tej podstawie, że po części miały one walor czynności pomocniczych. Ubezpieczona zwróciła uwagę, że wiele z obowiązków wykonywanych przez nią miało charakter autonomiczny, a wnioskodawczyni wykonywała je samodzielnie bez niczyjej pomocy.

Przyczyną niewłaściwie ustalonego stanu faktycznego w wyroku Sądu I instancji było naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd w sposób arbitralny ocenił zeznania świadków zawnioskowanych przez powódkę, a dodatkowo nie wyjaśnił w jakiej mierze uznaje zeznania za wiarygodne, a w jakiej odmawia im przynajmniej wiarygodności. Lakoniczne stwierdzenie, iż do zeznań świadków A. K., L. K. (1) i W. W. (1) Sąd podszedł ze szczególną ostrożnością nie spełnia wymogu uzasadnienia orzeczenia określonego w art. 328 § 2 kpc, co z kolei uniemożliwia skuteczną kontrolę instancyjną orzeczenia.

Podobnie stwierdzenie, iż w okresie od 1974 roku do 1978 roku A. K. była osobą niepełnoletnią należy – zdaniem apelującej - uznać za niewystarczające dla dyskwalifikowania jej zeznań. Po pierwsze sporny okres dotyczył lat 1974 - 1981, a zatem w okresie od 1978 do 1981 roku A. K. była pełnoletnia. Po drugie sama niepełnoletniość świadka we wskazanym okresie nie oznacza, że świadek nie była w stanie prawidłowo postrzegać zdarzeń i odtworzyć ich przebiegu w trakcie zeznań na rozprawie. Świadek podała, że dobrze знаła ubezpieczoną i jej rodzinę, dobrze orientowała się w ich sytuacji oraz pracach wykonywanych w gospodarstwie rodziców M. K.. Nie ma zatem podstaw do dyskredytowania zeznań ww. świadka.

Według ubezpieczonej, te same uwagi trzeba odnieść do zeznań L. K. (1) i W. W. (1). Szczególnie w przypadku W. W. (1) - podejście do jego zeznań „ze szczególną ostrożnością” tylko z tego powodu, że jest on bratem M. K. razi niesprawiedliwością. Kto bowiem, jeśli nie najbliższy członek rodziny stanowi cenniejsze i pełniejsze źródło informacji o życiu i pracy M. K.?

W ocenie ubezpieczonej, Sąd I instancji przeprowadził nielogiczną i sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego analizę możliwości pracy w gospodarstwie rolnym ubezpieczonej w okresie nauki w szkole ponadpodstawowej. Specyfika sytuacji rodzinnej ubezpieczonej - mimo liczego rodzeństwa M. K. jako jedyna w spornym okresie pozostała w gospodarstwie i pracowała razem z rodzicami, bowiem jej najmłodszy brat „nie był zainteresowany” pracą - zmuszała ubezpieczoną do tego, że pracowała zarówno przed, jak i po zajęciach w szkole. Zwróciła przy tym uwagę, że nie przeszkadzała jej w tym konieczność codziennych dojazdów do szkoły. Wówczas transport publiczny był o wiele bardziej rozwinięty niż obecnie, a siatka połączeń między obszarami wiejskimi a miastami była bogatsza.

W ocenie pełnomocnika ubezpieczonej, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego M. K. udowodniła, iż okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców należy doliczyć do okresu ubezpieczenia na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Tym samym M. K. spełnia wymogi niezbędne dla ubiegania się o świadczenie przedemerytalnego, w tym także wykazuje się okresem 20 lat ubezpieczenia.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik ubezpieczonej sprostował zawartą w apelacji omyłkę i wniósł o przyznanie ubezpieczonej prawa do świadczenia przedemerytalnego, zamiast mylnie wskazanego prawa do renty rolniczej.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja ubezpieczonej nie zasługuje na uwzględnienie.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył spełnienia przez ubezpieczoną przesłanki 20 lat ubezpieczenia wymaganej do uzyskania prawa o świadczenia przedemerytalnego, stosownie do treści art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004r. o świadczeniach przedemerytalnych (t.j. Dz. U. z 2013r., poz. 170 ze zm.; dalej: ustawa), który stanowi, że prawo do świadczenia przedemerytalnego przysługuje osobie, która zarejestrowała się we właściwym powiatowym urzędzie pracy w ciągu 30 dni od dnia ustania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, pobieranej nieprzerwanie przez okres co najmniej 5 lat, i do dnia, w którym ustało prawo do renty, ukończyła co najmniej 55 lat - kobieta oraz 60 lat - mężczyzna i osiągnęła okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn.

Nadto zgodnie z art. 2 ust. 3 powołanej wyżej ustawy, świadczenie przedemerytalne przysługuje osobie określonej w ust. 1 po upływie co najmniej 180 dni pobierania zasiłku dla bezrobotnych, o którym mowa w ustawie o promocji zatrudnienia, jeżeli osoba ta spełnia łącznie następujące warunki:

- 1) nadal jest zarejestrowana jako bezrobotna;
- 2) w okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych nie odmówiła bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, w rozumieniu ustawy o promocji zatrudnienia, albo zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych;



3) złoży wniosek o przyznanie świadczenia przedemerytalnego w terminie nieprzekraczającym 30 dni od dnia wydania przez powiatowy urząd pracy dokumentu poświadczającego 180-dniowy okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych.

Z kolei w myśl art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2015r., poz. 748), mającym zastosowanie z mocy art. 2 ust. 2 ustawy, przy ustalaniu prawa do emerytury uwzględnia się przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

Bezspornym było w sprawie, iż ubezpieczona spełnia warunki wynikające z powołanych wyżej przepisów, poza warunkiem posiadania 20 lat okresów składkowych i nieskładkowych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma racji apelująca zarzucając, że Sąd I instancji przekroczył granice swobody sędziowskiej, dokonał arbitralnej oceny zeznań świadków oraz przeprowadził nielogiczną i sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego analizę możliwości pracy ubezpieczonej w gospodarstwie rolnym w okresie nauki w szkole ponadpodstawowej.

Z dyrektywy art. 233 k.p.c. wynika obowiązek Sądu polegający na wyprowadzeniu z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Reguła ta, współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów nie będzie zachowana, jeżeli wnioski wyprowadzone przez Sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności, a także gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym.

W świetle motywów rozstrzygnięcia przytoczonych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie sposób jest zarzucić im braku logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów, a ustalonymi na ich podstawie w drodze wnioskowania faktami stanowiącymi podstawę zapadłego w przedmiotowej sprawie rozstrzygnięcia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, apelacja nie zawiera argumentów uzasadniających powzięcie wątpliwości co do istnienia logicznego związku pomiędzy zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym a wnioskami wyprowadzonymi z niego przez Sąd pierwszej instancji w zakresie świadczonej przez ubezpieczoną pomocy rodzicom w gospodarstwie rolnym.

W judykaturze utrwalił się pogląd, zgodnie z którym błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi w związku z powyższym tylko wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

W przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji wszechstronnie rozważył zgromadzony materiał dowodowy i wysnuł z niego prawidłowe wnioski, prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy i dokonując analizy zebranego materiału dowodowego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, słusznie Sąd I instancji przyjął, że zeznania świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie, jak i zeznania ubezpieczonej nie dawały podstaw do ustalenia, iżby ubezpieczona pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców stale i w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Świadek J. G. (1) zeznała ogólnie, że pamięta jak wszystkie dzieci jeździły na wozach z rodzicami po zboże, a więc były to lata poprzedzające okres sporny, gdyż w spornych latach z rodzicami mieszkała tylko ubezpieczona i jej brat Z. urodzony w (...)r. Świadek nie pamiętała w jakich latach i gdzie uczyła się ubezpieczona, kiedy podjęła pracę zawodową. W zeznaniach przenosiła wiele z własnych doświadczeń uznając, że podobnie musiało być w rodzinie ubezpieczonej. Z jej zeznań wynika jedynie, że ubezpieczona

musiała zapewne pomagać rodzicom w różnych pracach, przy obrządku, nanieść wody lub drewna. Podała też, że wykopki trwały 1-3 dni.

Z kolei świadek A. K. z jednej strony nie była w stanie powiedzieć ile trzody chlewnej chowali rodzice ubezpieczonej, bo jak twierdziła, nie zaglądała do obory, z drugiej zaś strony zeznała, że ubezpieczona pracowała przy obrządku w oborze. Logicznym zatem zdaje się wniosek, że skoro świadek nie zaglądała do obory, to nie może posiadać wiedzy na temat tego kto i jakie czynności w oborze wykonywał. Stąd też przyjąć należy, iż zeznania tego świadka, jakoby ubezpieczona miała pracować w oborze rano przez 1 godzinę a po południu 3 godziny, miały na celu jedynie uwiarygodnienie żądań ubezpieczonej, a nie wynikały z wiedzy i obserwacji świadka co do czynności wykonywanych przez ubezpieczoną. Wiarygodnymi mogą być zeznania A. K. jedynie w tym zakresie, że widziała ubezpieczoną przy pracach polowych w okresie spiętrzenia tych prac tj. w czasie sianokosów, żniw czy wykopków.

Również świadek L. K. (1) mówił ogólnie, że ubezpieczona pomagała matce przy dojeniu krów, pomagała przy żniwach, wykopkach i 2 razy w roku przy rozrzucaniu obornika. Zimą według świadka ubezpieczona miała karmić kury, przygotować opał, pomagać przy młóceniu. Młócenie nie trwało zapewne całą zimą, zaś karmienie drobiu i przyniesienie drewna czy węgla na opał nie mogło zajmować 4 godzin.

Co do zeznań brata ubezpieczonej – W. W. (1) – to wskazać należy, że nie mógł on posiadać wiedzy o codziennych obowiązkach ubezpieczonej w spornych latach 1974-1981, bowiem wyjechał w 1971r. i do domu rodzinnego przyjeżdżał tylko w czasie urlopu. Niewiarygodne zaś są jego twierdzenia, że w 1974r. tylko ubezpieczona pomagała rodzicom, gdyż najmłodszy Z. rzekomo wyjechał do G., bowiem miał on wówczas zaledwie 14 lat, więc był uczniem szkoły podstawowej, a nadto według świadka A. K. najmłodszy z rodzeństwa wyjechał później, jak dorósł, do szkoły do T..

Oceniając zeznania wymienionych wyżej świadków nie można było tracić z pola widzenia rozbieżności w ich zeznaniach w zakresie wielkości hodowli prowadzonej przez rodziców ubezpieczonej w spornym okresie, gdyż co do liczby krów podawali: 5-6 krów – świadek J. G., 7-8 krów – świadek W. W., a według L. K. była 1 krowa i cielak, zaś co do trzody chlewnej świadek ten mówił o 2-3 sztukach, podczas gdy pozostali świadkowie podawali 5-7 sztuk – W. W. i 10-15 sztuk J. G. Nadto świadkowie J. G. i L. K. w swoich pisemnych zeznaniach złożonych wraz z wnioskiem do pozwanego twierdzili, że ubezpieczona w spornych latach pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców w pełnym wymiarze czasu pracy i podawali dokładne daty, a zeznając przed Sądem nie pamiętali takich szczegółów.

Nie można też zgodzić się z twierdzeniem świadków i ubezpieczonej, jakoby dojazd do szkoły autobusem PKS zajmował jej mniej niż godzinę czasu, bowiem odległość z Ż. do R. przez L. wynosi około 50 km, a więc autobus zatrzymując się na przystankach (nawet jeśli była to jazda bez przesiadki w L.) trasę tę mógł pokonać w czasie około 1,5 godziny, ale nie krótszym niż godzina.

Istotnym jest, że jakkolwiek całkowita powierzchnia gospodarstwa rolnego rodziców ubezpieczonej wynosiła 7,174 ha, to niemal połowę stanowiły nieużytki (podmokłe łąki). Nawet gdyby użytki stanowiły 4 ha, to część z tego obszaru musiała być przeznaczona na łąki do wypasu krów i w części przeznaczone na siano, zatem grunty orne przeznaczone pod uprawę zbóż i ziemniaków mogły stanowić około 2 ha, a zatem żniwa czy wykopki na takiej powierzchni trwały kilka dni, a nie tygodniami. Sama ubezpieczona zeznała, że pracowała przy wykopkach u sąsiadów, ale nie tylko, żeby odrobić ich pomoc przy zbieraniu ziemniaków na polu rodziców, lecz żeby zarobić, a to już z pewnością nie stanowiło pracy w gospodarstwie rolnym rodziców. Nadto, jak zeznała ubezpieczona, rodzice byli zdrowi, nie pracował zawodowo, więc ich zajęcia ograniczały się do prac w gospodarstwie rolnym, w którym był jeszcze brat ubezpieczonej Z.. Warto też podkreślić, że od stycznia 1981r. rodzice ubezpieczonej zostali sami w gospodarstwie i nadal je prowadzili, więc praca ubezpieczonej w tym gospodarstwie nie mogła być tak istotna, skoro bez jej codziennego udziału, gospodarstwo to nadal funkcjonowało.

Nie można też dać wiary zeznaniom ubezpieczonej, że przed szkołą rano codziennie pracowała przez 1 godzinę, skoro wychodziła z domu o godzinie 6.10, a wstawała – jak sama zeznała – pół godziny lub godzinę przed wyjściem. Poza tym

ubezpieczona zeznała pierwotnie, że rano karmiła zwierzęta, potem zaś zmieniła stanowisko podając, że nie karmiła zwierząt, ale ojciec zlecał jej nanieść siczki czy siana dla krów.

Słusznie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że praca ubezpieczonej w gospodarstwie rolnym rodziców ograniczała się do pomocy przy niektórych pracach, nie była to jednak stała, codzienna praca w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Zapewne dłużej niż 4 godziny w ciągu dnia ubezpieczona pracowała przez kilka dni w czasie żniw czy wykopków lub sianokosów, co jednak nie przesądza o stałym charakterze pracy.

Zwrócić też należy uwagę na fakt, że ubezpieczona w toku postępowania nie przedłożyła świadectw szkolnych o ukończeniu nauki w szkole podstawowej, jak i w szkole zawodowej, sama zaś twierdziła raz, że szkołę podstawową ukończyła w 1974r, a 3-letnią szkołę zawodową ukończyła w 1977r., innym razem w oświadczeniu złożonym do pozwanego (k. 6 akt ZUS) podała, że w szkole zawodowej uczyła się w systemie dziennym w latach 1975-1978 i złożyła dokument potwierdzający zdanie egzaminu czeladniczego w zakresie krawiectwa damskiego lekkiego dnia 27 czerwca 1978r. Nawet gdyby przyjąć, że po zakończeniu nauki tj. po 27 czerwca 1978r. ubezpieczona w większym wymiarze pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców, to okres ten – do dnia 13 stycznia 1981r. – stanowi 2 lata 6 miesięcy i 16 dni i jest niewystarczającym, wobec brakującym do 20-letniego stażu ubezpieczeniowego, 3 lat 7 miesięcy i 16 dni.

W tym stanie rzeczy zasadnie Sąd I instancji oddalił odwołanie ubezpieczonej zgodnie z dyspozycją art. 477<sup>14</sup> § 1 kpc.

Za chybiony uznać należało również zarzut naruszenia art.328 § 2 kpc, bowiem Sąd Okręgowy wskazał w pisemnym uzasadnieniu wyroku przyczyny, dla których uznał zeznania świadków jako potwierdzające jedynie pomoc ubezpieczonej świadczoną przy różnych pracach w gospodarstwie, a nie uznał tej pracy za wykonywaną stale i w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy.

Mając na względzie całokształt przedstawionych wyżej okoliczności, wyrok Sądu Okręgowego uznać należało za prawidłowy, a apelację ubezpieczonej za niezasadną.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc orzekł jak w sentencji.

SSA Grażyna Czyżak SSA Jerzy Andrzejewski SSO del. Maria Ołtarzewska